OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 50. | KATOWICE, dnia 11-go grudnia 1938 | ROK 2

Czy stronnictwa opozycyjne ulegną rozwiązaniu?

Przed kilku dniami jedna z agencji prasowych w Warszawie podała w ogólnikowej formie wiadomość o tym, jakoby rząd rozważył kwestię rozwiązania istniejących stronnictw opozycyjnych.

Nie możemy dać wiary pogłoskom nie sprawdzonym o takich pomysłach kół rządowych. Uważamy bowiem, że w dzisiejszej sytuacji politycznej już sam pomysł taki jest wysoce szkodliwy dla państwa polskiego. Równocześnie zaś tego rodzaju krok świadczyłby dobitnie o słabości „Ozonu", cieszącego się urzędowym poparciem, oraz stawiałby pod znakiem zapytania przesadnie otrąbione rzekome zwycięstwo w wyborach do sejmu i senatu przez ozon osiągnięte.

Nie znaczy to, byśmy narodowcy byli zwolennikami istnienia w Polsce miniaturowych grupek politycznych, które przyczyniają się jedynie do zatarcia oblicza politycznego narodu. Daliśmy temu wyraz w akcji łączenia się b. „Narodowej Partii Robotniczej" z „Chrześcijańską Demokracją" stwierdzając, że z większą korzyścią dla życia politycznego Polski będzie, gdy dwa słabe ugrupowania połączą się w jedno, i zespolą swe wysiłki, z których niewątpliwie niektóre dla państwa mogą być pożyteczne, a przez zbyt słabe grupy podnoszone nie spowodowałyby należytego oddźwięku w kraju.

Jesteśmy zatem za scalaniem dobrowolnych organizacyj społeczno-politycznych i za zmniejszaniem ich liczebności, lecz stawiamy warunek, że dziać się to będzie w drodze swobodnej gry sił społecznych.

Z tego wynika, że opowiedzieć się musimy przeciw zamiarom „zgleichszaltowania" życia politycznego w Polsce systemem administracyjno-biurokratycznym.

Takie sposoby ingerowania w życie społeczeństwa spowodowałoby fatalne następstwa dla państwa. Dość wspomnieć dla przykładu, że słaba, kilkaset jednostek w całym państwie, nie przekraczająca grupka „oenerów" mimo rozwiązania tej organizacji jednak nie wymarła, lecz, choć nie zawsze z pożytkiem, daje o sobie znać społeczeństwu.

Uniemożliwienie legalnej działalności grupom społecznym tylko dlatego, że są w opozycji do dzisiejszych czynników rządzących, pociągałoby dla społeczeństwa następstwa ujemne i to więcej w dziedzinie moralnej, aniżeli politycznej. Doświadczenie 100-leci uczy, że organizacje ideowe, jakimi są nieprotegowane przez administrację i biurokrację państwową stronnictwa politycznne, nie dadzą się wyrugować z życia narodu i państwa okólnikiem, czy zarządzeniem władz.

Przyjmijmy jednak na chwilę, że tak by się stało. Jakież skutki wywołaćby musiało takie zarządzenie?

Działalność poszczególnych grup politycznych weszłaby w podziemia, przekształciłaby się w legalnej, dla narodu i państwa pożytecznej, w działalność nielegalną, niejednokrotnie kolidującą z ustawą karną.

Nastąpiłoby zamazanie oblicza moralno-ideowego społeczeństwa polskiego, zobojętnie społeczeństwa na sprawy publiczne, wykoszlawienie duszy poszczególnej nawet jednostki.

Dziś już obserwować można szeroko stosowaną metodę walki politycznej w postaci dywersji. Idąc do wyborów „Ozon" podszywał się pod miano i godło nacjonalizmu, szermując hasłami antysemityzmu, obliczonym na złapanie jaknajwiększej ilości głosów.

Jak wyglądała ta uczciwość haseł wynika chociażby z przykładu podanego przez „Słowo Wileńskie" w numerze 331 (nie skonfiskowane).

Pisze „Słowo" dosłownie:

Zwycięstwo to poprzedzone zostało dawnymi manewrami, które uważamy za właściwe przypomnieć, że doniosła prasa z 3 listopada, nieskonfiskowana, w ubiegłą sobotę wojewoda Bociański odbył konferencję z rabinem Rubinszteinem. W związku z powyższą konferencją odbyło się w Warszawie zebranie w lokalu związków kupców żydowskich. Przebiegiem obrad były sprawy nienależące do dziedziny handlu ani wewnętrznego ani zagranicznego".

W dniu 23 listopada zaś PAT zawiadomił:

zarządzeniem z dnia 22 bm. pan prezydent R. P. na podstawie art. 13 ust. 2 lit: f ustawy konstytucyjnej i art. 40 ust. 1 ordynacji wyborczej do senatu powołał na senatorów: rabina **Izaka Rubinszteina w Wilnie**".

Zapytuje „Słowo Wileńskie" w dalszym ciągu:

„czyżby zwycięstwo zostało pokwitowane? Wówczas nie był pisany artykuł o pomocy żydowskiej dla ozonu, ale krążyły o nim wersje i pogłoski, dziś to już wydaje się faktem bezspornym i oczywistym".

Dalej podaje ten sam numer „Słowa", że podobne rzeczy działy się w Stanisławowie, gdzie „Ozon" głosząc hasło **nacjonalizmu** rozsyłał do wyborców żydowskich zaproszenia, w których jedno „Słowo" przytacza:

„W. P. Fajerstadt Chana w Stanisławowie, ul. Krzywa nr. 6. Ponieważ stwierdziłem że WPan(i) nie oddał(a) do tej chwili głosu w komisji obwodowej nr. 10 przy ul. Gillera (Szkoła Zofii), prosimy spełnić swój obywatelski obowiązek przez oddanie głosu w ciągu najbliższj godziny.

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Uważamy, że jeżeli wojewoda wileński konferował z żydami, to nie bez celu politycznego dla „Ozonu" i że słusznie wnioskujemy. to wynika z artykułu, który przedrukowujemy na osobnym miejscu pod nagłówkiem „Czyżby ten artykuł miał być skonfiskowany?"

Został on napisany prze p. Mackiewicza w Nr. 305 z 5 listopada 1938 r. i rzeczywiście został skonfiskowany, lecz Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 17 listopada 1938 r. konfiskatę uchylił

Sądzimy, że nieuczciwie jest głosić hasła antyżydowskie, a wybierać posłów głosami żydów.

Również uważamy, że druki wzywające Chana Fajersztata w Stanisławowie do głosowania. „Ozon", wysłał nie dlatego, by ów Fajersztat głosował na kandydata żydowskiego, lecz w tym celu, by poparł kandydata „Ozonu", do czego zresztą rabini w osobinej odezwie żydów wzywali.

Widzimy na tej próbce, jak zakłamane są metody walki społecznej „Ozonu" obecnie. Jaką szkodę dla uczciwości życia publicznego takie metody przynoszą nie trzeba chyba tłumaczyć. Ten prosty szary człowiek, który chce widzieć Polskę narodową i uwierzył w hasła „Ozonu" po tego rodzaju doświadczeniu zapewne utraci zaufanie do tych nawet, którzy szczerze chcą co głoszą obrócić w czyn.

Przykład ten potwierdza także obecna agitacja, prowadzona przed wyborami samorządowemi.

Należałoby się spodziewać, że Ozon skoro odniósł rzekome zwycięstwo w wyborach politycznych, z otwartą przyłbicą pójdzie również do wyborów samorządowych, by umożliwić wyborcy zorientowanie się na kogo ma głosować.

Nic podobnego się nie dzieje W żadnym z miast, w żadnej również zapadłej wsi, „Ozon" nie idzie do wyborów samorządowych pod swoją firmą. Poczynając od nazwy „bloku katolicko-narodowego" poprze chrześcijańsko - narodowy blok gospodarczy aż do różnych odmian, mamy całą mnogość firm zależnie od potrzeb miejscowych, zależnie od tego, w jaki sposób najłatwiej otumanić wyborcę.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Czyżby ten artykuł miał być również skonfiskowany?

OD REDAKCJI:

W Słowie Wileńskim z dnia 1. grudnia br. ukazał się artykuł, który podajemy w całości z wyjątkiem reprodukowanych odezw „Togu“.

Artykuł ten stanowi doskonałą ilustrację do antysemityzmu i nacjonalizmu ozonu. Nadmieniamy, na których żydzi wileńscy głosowali tj. pp. Skwarczyński i Maleszewski byli kandydatami ozonu w przeciwieństwie do generała Żeligowskiego i redaktora Mackiewicza ze „Słowa“.

Pr. 237/38.

Wyciąg z protokółu wspólnego posiedzenia niejawnego z dnia 17 listopa da 1938 roku. Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie:

Przewodn. Wiceprezes M. Hryniewicz

Sędziowie J. Zaniewski i W. Drac

Prokurator Kruszewski

Protokólant apl. St. Nuszel

po rozpoznaniu wniosku Starostwa Grodzkiego w Wilnie o zatwierdzenie zajęcia czasopisma „Słowo“ z dnia 5. 11. 38 r. Nr. 305, po wysłuchaniu wniosku prokuratura

postanowił:

zajęcie motta czasopisma oraz artykułów: „Czyżby ten artykuł miał być również skonfiskowany“ i „Odezwa“ uchylić.

Uzasadnienie.

Sąd uznał, że zajęcie wymienionych wyżej artykułów jest bezpodstawne, ponieważ wiadomości zawarte w nich albo odpowiadają prawdzie, albo są tego rodzaju, iż nie mogą wywołać niepokoju publicznego. Pozatem krytyka stronnictw politycznych jest prawnie dozwolona. Motto zaś nie zawiera cech żadnego przestępstwa.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność

(Podpis nieczytelny)

Przez cały tydzień wileńska prasa żydowska działała, że tak powiem sugestywnie. Wzywała żydów do głosowania, wyrzekała mocno na kandydaturę red. Mackiewicza i sarkała na generała Żeligowskiego, że się z red. Mackiewiczem związał, ale wyraźnie nie mówiła na kogo właściwie głosować.

Ale wczoraj ukazały się na mieście wielkie afisze *w jednym tylko żargonie*. Fakt sam przez się ciekawy. Dlaczego tylko w żargonie? Zwykle wszystkie ogłoszenia żydowskie, nawet ogłoszenia o teatrze, grającym w języku hebrajskim, są zaopatrzone w tłumaczenia polskie. Dlaczego teraz ukazały się wielkie afisze bez tego tłumaczenia?

Publiczność polska przechodziła obojętnie obok tych afiszów, bo znajomość czcionek hebrajskich jest u nas prawdziwą rzadkością.

Jak się okazuje afisze te głosiły do wszystkich żydów wezwanie następujące:

W niedzielę 6-go listopada idą żydzi wszyscy uprawnieni do głosowania, od 24 lat wzwyż, do obwodów wyborczych i oddają swe kartki wyborcze w 46 okręgu wyborczym na: 1) gen. Skwarczyńskiego, 2) prezydenta Maleszewskiego, w 45 okręgu wyborczym na Władysława Szumańskiego.

Żydowskie Organizacje Gospodarcze w Wilnie.

Wezwanie to powtórzone zostało na pierwszym miejscu, na pierwszej stronicy przez *wszystkie* gazety żargonowe.

Obok reprodukujemy pierwszą stronę wileńskiego *Togu* (gazeta demokratyczna, reprezentacja żydowskiej masonerii) i wileńskiego *Cajtu* gazety sjonistycznej, żydowsko - nacjonalistycznej, które solidarnie na pierwszym miejscu to ogłoszenie umieściły.

Widzimy więc wyraźnie, że żydzi będą głosować na gen. Skwarczyńskiego i prezydenta Maleszewskiego, czyli na kandydatury *ozonowe* w 46 okręgu, a na p. Szumańskiego, który do *ozonu* nie należy, w okręgu 45-tym

Okręg 45 nas w danej chwili nie obchodzi, gdyż wynik wyborów w nim nie wzbudza żadnego zainteresowania w chrześcijańskim Wilnie.

Ale stosunek żydów wileńskich do *ozonu* w 46-ym zasługuje na omówienie. Nie możemy się też powstrzymać od uwagi, że konfiskata artykułu niniejszego byłaby wręcz niedozwolonym chwytem wyborczym. Jakto! Miasto zaklejone jest afiszami żargonowemi, prasa żydowska *solidarnie* zamieszcza wezwania do głosowania na gen. Skwarczyńskiego, prez. Maleszewskiego, a wyborcy polskiego nie wolno o tem poinformować? Czy to miałoby coś wspólnego z etyką chrześcijańską?

Tembardziej, że owe afisze i owa solidarność żydowska w popieraniu kandydatur ozonowych gen. Skwarczyńskiego, szefa całego *ozonu* i prez. Maleszewskiego, musi w każdym wywołać smutne refleksje.

Bo o co tu chodzi?

Żydzi mieli pewne szanse przeprowadzenia swego kandydata w 45-ym okręgu, ale na zgromadzeniu wyborczem lewica żydowska odmówiła poparcia rabinowi Rubinszteinowi, dlatego, że to rabin. Widzimy więc, że żydom wileńskim nie tak łatwo o solidarność. A jednak teraz *solidarnie* wystąpili za *ozonem*, który przecież w odezwach, pisanych po polsku, zapowiada dążenie do spolszczenia handlu, przemysłu, powtarza, a nawet przyswaja sobie cały szereg haseł Stronnictwa Narodowego.

Co się za tem kryje?

Albo — albo:

Albo ten akces żydowski jest dobrowolny, albo jest przymusowy.

Albo były dane jakieś daleko idące obietnice ze strony *ozonu*, które jednak musiały iść bardzo daleko, aby wywołać tę solidarność żydowską, tak trudną do osiągnięcia w innych wypadkach. Ale w takim razie, które obietnice *ozonu* mają być dotrzymane, czy te rozgłaszane pubicznie ludności chrześcijańskiej, czy te robione żydom pocichu.

Albo fakt tej zadziwiającej solidarności żydów i popierania przez nich gen. Skwarczyńskiego i prez. Maleszewskiego, wypływa ze... sposobów oddziaływania, któreby wskazywały, że wybory przestają być u nas wyborami, a stają się komedją dellarte, otwierającą drzwi ustrojowi dyktatorsko-totalistycznemu.

W każdym razie są *faktem* te afisze tylko w żargonie ukryte przed okiem czytelnika polskiego, wzywające dziś żydów do popierania *ozonu* na ulicach Wilna, — jest faktem, że prasa żargonowa wezwanie to powtarza. Czyżby istotnie w naszym ustroju, w którym obowiązuje prawo i konstytucja, a urzędują sądy i prokurator, cenzura administracyjna miała nas zmuszać *do zatajania* tych faktów przed wyborcami polskimi? I czyżby obóz zjednoczenia narodowego, głoszący „etykę chrześcijańską“ miał korzystać z takich metod? Panie Barański, panie Maleszewski, jesteście Wilnianami — i nie zapominajcie, że z mandatem, czy bez mandatu będziecie mieszkać między nam.i

Cat.

* *

Czy stronnictwa opozycyjne ulegną rozwiązaniu

(dokończenie na str. 9-ej)

Takiemu celowi wybory nie służą

Organa państwowe wszystko winne czynić, by nie dopuścić do wypaczenia aktu wyborczego w tak jaskrawy a dla życia narodu i państwa szkodliwy sposób.

Agitacja wyborcza winna służyć tylko wyłożeniu niejako przed oczami społeczeństwa programu prac i dążeń danego ugrupowania. Nie może zaś zmierzać do tumanienia wyborców, byle tylko jaknajwiększą ilość głosów skupić.

Zdrowym zasadom wyjaśnienia oblicza politycznego w naszym państwie niewątpliwie służy Stronnictwo Narodowe, które w obecnej agitacji wyborczej do samorządów występują otwarcie jako „obóz narodowy“ tak, że każdy choćby najmniej orientujący się w zawiłych stosunkach życia politycznego w naszym kraju odrazu wie z kim ma do czynienia, kogo dana lista reprezentuje, do realizacji jakiego programu dąży.

Ci, którzy oddadzą głosy na tak idące do wyborów ugrupowania polityczne, służyć będą niewątpliwie oczyszczeniu naszego życia politycznego z najrozmaitszych szkodzących moralności publicznej, metod dywersyjnych i walenrodowskich, ci też poucza niewątpliwie o szkodliwości niewczesnych zamiarów krępowania społeczeństwa Polskiego szczerego i otwartego wyrażenia przekonań politycznych.

Wawel w cieniu... „Ikaca”

K. M. Morawski w ostatnim numerze „Merkuriusza“ poświęca interesujące rozważania obecnej sytuacji wyborczej w Krakowie. Jak wiadomo, powstał tam tzw. „katolicki“ blok wyborczy ozonowo - chadecki, z redaktorem „Il. Kur. Codz.“ p. Marianem Dąbrowskim na czele. Pismo to w przededniu wyborów prowadzi gwałtowną agitację przeciwko Str. Narodowemu. Warto przytoczyć na tym miejscu uwagi o tej osobliwej grze, podyktowane rzetelną troską o atmosferę moralną dawnej stolicy Polski, uwagi pochodzącego od człowieka, który sam stwierdza, że „stoi zdaleka od zapasów politycznych“:

„Przed oczyma duszy wstaje stary mój Kleparz. Kroczę nim ku miastu. Wracam ze „Szlaku“, starej willi profesora Tarnowskiego, w ogrodzie której upłynął kawał mojej młodości. Idę „Warszawskim“, drogą, którą wjeżdżali niegdyś do stolicy żywi i zmarli królowie, ulicą, która winna nosić miano wielkiego rektora Tarnowskiego (dziś jest zato w Krakowie, niedaleko stąd, ulica Leona Zamenhofa!!!).

Na tym Kleparzu walczą dzisiaj o lepsze dwaj kandydaci. W jednym z nich streszcza się cała psychika dzisiejszego Krakowa: to Marian Dąbrowski. Poparty całą przewagą des corps constitues z sekretarzem generalnym Akademii i b. rektorem Kutrzebą na czele, figuruje zgoła na drugim miejscu listy „konsularnej“ (poprzednik jego, b. premier Nowak, „nie wadzi nikomu“). Jest właściwym tedy „leader‘em“, „prowadzi bal“ wyborczy, ambasadoruje Krakowowi wobec Polski! „Ilustrowany Kurier Codzienny“ zajął pod Wawelem miejsce „Teki Stańczyka“, kazań Skargi i roczników Długoszowskich — Wawel niknie w cieniu „Pałacu Prasy“.

Przez najpokraczniejsze z nieporozumień elektoralnych, liście „katolickiej“ przeciwstawia się lista narodowa. Kawalerowi rzekomych odznaczeń papieskich przeciwstawia się katolik nietylko z metryki, wyznawca nietylko krzyża, ale i miecza, pułkownik w stanie spoczynku, (dr Tadeusz Wołkowicki, prezes Str. Narodowego w Krakowie — red.), kawaler „Virtuti militari“, gorliwy członek stowarzyszeń społecznych i charitatywnych, ba. — w dobie „hausse‘y“ na zakony rycerskie i inne — członek Trzeciego Zakonu braci św. Dominika.

Przez osobliwy paradoks polskiej naszej „rzeczywistości rzeczywistej“ — ten „żołnierz znany“ przeciwstawia się znanemu... dziennikarzowi, ten patriota (antysemita) musi po dawnemu opierać się (okupacyjnym) Rublom, mieczem Chrobrego godzić w Gwiazdę Dawidową.

Ale i oponent z turnieju kleparskiego nie jest bynajmniej pacyfistą. Jakżesz groźnie szabelką potrząsał w dobie przedmonachijskiej i jeszcze po niej, jak ochoczo wieszczył wojnę, głód mór i wszelakie klęski, jak płoszył z pod powiek naiwnych „Zeitungsfresserów“. „Pałac Prasy“ był istną kuźnią nastrojów wojennych; barometr jego wojenny był w dniach sierpniowych i wrześniowych na burzę; Kraków włącznie z Kleparzem rozedrgany alarmami wojennymi.

Dziś oficjalny Kraków wiedzie na Kapitol swego wybrańca, laurem akademickim uwieńczyć pragnie „kriegs hetzer‘a“.

Wawel niknący w cieniu „katolickiego“ „Ikaca“, oto jakże sugestywny a niestety bardzo rzeczywisty obraz dzisiejszej sytuacji w Krakowie.

†

śp. Jan Polaczek

Ciężką stratę ponosi oddział Obozu Wszechpolskiego w Mikołowie przez ubytek członka choć wiekiem nie najmłodszego, to czynem i duchem na wskroś przedstawiającego typ polaka nowoczesnego taki, o jaki walczy idea narodowa w Polsce.

W poniedziałek, dnia 5 grudnia br. po krótkich cierpieniach odszedł od nas gorliwy członek Obozu Wszechpolskiego, szanowany przez wszystkich obywateli miasta Mikołowa.

Całe życie zmarłego przed odzyskaniem niepodległości to walka o zbudzenie ducha polskiego, potem zaś praca nad unarodowianiem życia polskiego.

Urodzony y2. października 1878 r. w Skrobii pow. Gostyń, śp. Jan Maksymilian lian Polaszek już we wczesnej młodości okazuje zapał dla pracy poświęconej nad wyswobodzeniem narodu polskiego z niewoli.

Należy do tanych kół młodzieży narodowej, bierze udział w kursach samokształceniowych i sam udziela nauki języka polskiego, zapoznaje młodzież wsi i powiatu z bogactwami literatury i historii polskiej.

Należy do tajnych kół młodzieży narodzieży Kupieckiej, jest członkiem Związku Księgarzy Polskich w byłem zaborze pruskim. później działa jako członek Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka na Śląsku, w Sokole Śl., jest działaczem Towarzystwa śpiewu „Harmonia".

Od 1914 r. zmarły kieruje Zakładami Karola Miarki w Mikołowie.

W 1919 r. pełni służbę kuriera w komendzie P. O. W. w Sosnowcu.

Równocześnie i aż do 1922 r. włącznie wydaje częściowo własnym kosztem tygodniki powiatowe jak „Orędownik Pszczyński", „Orędownik Rybnicki" „Orędownik Katolicki".

W wszystkich trzech powstaniach Śl. bierze czynny udział w walce o polskość Śląska.

W akcji przygotowującej plebiscyt bierze udział jako kierownik biura plebiscytowego w Mikołowie.

Od 1919 r. do 1927 jest członkiem Magistratu miasta Mikołowa a po przyłączeniu Śląska do Polski w 1922 r. zostaje sędzią pokoju w Mikołowie.

Nie wyczerpuje to całej czynności zmarłego poświęconej sprawom narodu, sprawom Polski.

Z chwilą, gdy powracają z Uniwersytetu synowie ziemi śląskiej wszczepiać zaczynają ludowi śląskiemu idee narodowe, zmarły staje w szeregach bojowników o zrealizowanie w odzyskanym państwie polskim państwa narodowego, staje się czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego Obozu Wszechpolskiego.

Był karnym członkiem Obozu Wszechpolskiego, do ostatniej chwili, uczestniczy we wszelkich pracach jakie przełożeni na niego nakładają.

Chętnie podejmując się każdej zleconej mu czynności, gorliwością służenia sprowie i gotowością do pracy wszystkich sobie zjednywał.

Praca jego życia trwalszą mu zapewni pamięć w sercach naszych, jak wszelkie urzędowe odznaczenia.

Stojąc u mogiły zmarłego, zobowiązuje nas pamięć o nim do zrealizowania jego życzenia jeszcze krótko przed śmiercią wyrażonego wobec kierownika organizacyjnego Obozu Wszechpolskiego, by Mikołów niebawem posiadał narodową Radę Miejską.

Zmarły dobrze zasłużył się w swych skromnych możliwościach naszej sprawie, spokojne odpoczywanie niech będzie mu zasłużoną nagrodą.

Druzgocąca porażka „Ozonu"
na Pomorzu

„Ozon" uzyskał zaledwie 17 procent ogólnej liczby mandatów — Olbrzymi wzrost wpływów Stronnictwa Narodowego.

Bydgoszcz. Wiadomości, dotyczące ogólnego wyniku niedzielnych wyborów do Rad Miejskich w 11 miasteczkach Pomorza, dowodzą, że w wyborach tych „Ozon", występujący zresztą pod różnymi firmami, poniósł zupełną klęskę.

Na ogóną liczbę 152 mandatów otrzymał on 27 mandatów, t.j. 17 proc. ogólnej liczby, polskie zaś ugrupowania opozycyjne łącznie 122 mandaty, tj. 81 procent, w tym największą liczbę mandatów zdobyło Stronnictwo Narodowe. Nadto Niemcy uzyskali 3 mandaty, tj. około 2 procent ogólnej liczby.

Stronnictwo Narodowe, które — jak wiadomo — do tej pory zwłaszcza w miasteczkach okręgu bydgoskiego, przyłączonego w rb. do woj. pomorskiego, nie posiadało silniejszych wpływów, powiększyło znacznie swój stan posiadania, zdobywając ogółem 57 mandatów.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO W RADZYNIE.

Grudziądz. W wyniku niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej w Radzynie Pomorskim Stronnictwo Narodowe odniosło świetne zwycięstwo, zdobywając 8 mandatów na ogólną liczbę 12.

Pozostałe 4 mandaty przypadły liście tzw. bezpartyjnych, na której znajdowali się kandydaci różnych ugrupowań, a także „sanacji".

Felieton z cyklu Nasza Epoka

KULĄ w PŁOT

Dawne to czasy, kiedy obywatele Rzeczypospolitej żyli ze sobą w przykładnej zgodzie bez kłótni i swarów, a żydostwo przebiegłe oszukiwało dobrodusznych tubylców, grosz im ostatni z kieszeni wykradając bezkarnie i bez oporu.

Od czasu jednak, gdy rozwielmożniły się endeki, kraj cały mackami swej organizacji obejmując, pokojowe pożycie autochtonów zmieniło się jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej

Żydów i pokrewne mniejszości tudzież mafie od nich zależne poczęto grzmocić w sposób żywiołowy i spontaniczny, niemniej jednak zasłużenie i zgodnie z podstawowymi zasadami sprawiedliwości społecznej.

Jad nacjonalizmu przeniknął i zatruł swymi miazmatami pokojową atmosferę kraju, nie oszczędzając nawet czynników oficjalnych od władzy ustawodawczej poczynając a na wykonawczej kończąc.

Pamiętamy jeszcze żywo jak w ostatnim sejmie sanacyjni posłowie robili rejwach antyżydowski jakby co dopiero z zebrania Stronnictwa Narodowego wyszli. Pamiętamy bojowe przemówienia i wnioski demonstracyjne, po których same dłonie składały się do oklasków.

Narodowa atmosfera zaciążyła nad byłym sejmem tak dalece, że ktoś tam nawet zgłosił projekt ustawy antymasońskiej.

Na wieść o zgłoszeniu takiego wniosku, audytorium nie tylko sejmowe ale i ogólnopolskie oniemiało. „Rewolucja narodowa" —— orzekła opinia — i słaby płomyk entuzjazmu zatlił się w duszach nawet najbardziej nieprzejednanych opozycjonistów. Cóż kiedy autorzy projektu szybko się zreflektowali. Projekt zginął śmiercią walecznych na polu walki komisyjnej i złożono go do ogólnego grobu — archiwum ku uciesze referenta Sommersteina (sic).

Minął rok od owego antymasońskiego huczku a tu znowu pękła bomba. Tym razem rząd wypuścił dekret o zakazie działalności sekty wolnomularskiej. Endeki zatarły ręce z radości a Leon Kozłowski wyciągnął z biurka swój katalog masoński, by sprawdzić jego zgodność ze zdemaskować się mającymi członkami sekty.

Wykonywanie dekretu zaczęło się od triumfalnej inwazji władz bezpieczeństwa do lokali Bnei Brithu. Zaczęło się... i jak dotąd skończyło. Bnei Brith zlikwidowano wśród gromkiego aplauzu sanacyjnej prasy. Policja wkraczała do siedziby lóż z reguły w chwili posiedzeń. W Katowicach kierowniczy loży „Concordia", adw. Majer i dr. Beter mieli rzekomo wygłosić nawet przemówienia powitalne i przy okazji proklamowali likwidację loży. a nadto w te pędy wręczyli władzom 20 tys. złotych na pokrycie ewentualnych kosztów likwidacji.

Jak widzicie czytelnicy coś w tej historii nie klapuje. By wyjaśnić sprawę trzeba poznać, kto zacz ów Bnei Brith.

Loża masońska? zgoda! Ale loża czysto żydowska. Nie jest tajemnicą, iż kontakt z obcymi agenturami utrzymywać będą żydzi i po rozwiązaniu Bnei Brithu. Zerwanie tego kontaktu możliwe jest równocześnie z całkowitą likwidacją u nas t. zw. kwestii żydowskiej

Nam endekom zarzucić można wiele brzydkich rzeczy: np. że bojkotujemy wybory, że nie chcemy się jednoczyć z byle kim. że płatamy figle ozonowi, że większość narodu za sobą mamy — jednym słowem całą serię głównych i o pomstę do sanacyjnego olimpu wołających grzechów. Nie można nam jednak zarzucić ignoracji w sprawach związanych z życiem Izraela i bratnią sektą wolnomularską.

I oto dziś mówimy wam, autorzy i wykonawcy dekretu, że zakaz działalności Bnei Brithu nie posuwa naprzód akcji antymasońskiej. Dopóki żydzi są w kraju, dopóty rozwijać będą antypolską w tej czy innej formie. Nie będzie Beni Brithu. Znajdzie się setka innych form i sposobów.

Ograniczenie wykonania dekretu masońskiego do sprawy Beni Brithów to przysłowiona kula w płocie. Nie o Bnei Brith wyłącznie chodzić powinno autorom projektu, ale o wielką lożę warszawską, o wileńskie kukanie radiowe. o nadmierne „Gorliwego Litwina", no i przede wszystkim o skromną „Szarotkę", która zakwitła ponoć na wyżynach naszej hierarchii politycznej i społecznej, a co do której składu osobowego krąży tyle sensacyjnych wersyj.

Pół biedy kiedy żyd — zdrajca pcrozumiewa się z innym żydem — zdrajcą. Rzecz to codzienna i powszechnie znana. Gorzej już, gdy Polak w siedzibie urzędu państwowego (Dyrekcja Lasów) porozumiewa się z nimi braci masonów z U.S.A. i wdaje się z nimi w podejrzane knowania. Taki Polak — mason to człowiek, który dobrowolnie został żydem, syntetycznym żydem, to cudzoziemiec, szpieg i prowokator na utrzymaniu światowego żydostwa. Taki pan zasługuje na stryczek i tylko na stryczek.

O tych właśnie panów nam chodzi! Niechno pan minister spraw wewnętrznych łaskawie sprawdzi katalog pana L. K., niech odcyfruje w komisariacie rządu w Warszawie skład zarządu wielkiej loży, niech przeczyta sobie pewną skwapliwie skonfiskowaną książeczkę o masonerii w Polsce współczesnej, niech poprosi swego kolegę z rządu francuskiego o wypożyczenie biuletynów Wielkiego Orientu — a dojdzie do wniosków rewelacyjnych.

Czekamy zatem z niecierpliwością. Byle tylko przeszkody nieprzewidziane nie zaszły.

Daszek.

Prasa o wyborach samorządowych

na Pomorzu

Oceniając wyniki wyborcze w 10 miasteczkach pomorskich (przeważnie okręgu bydgoskiego), zauważa „Słowo Pomorskie" że Stronnictwo Narodowe nie posiadało w tym okręgu do tej pory, w przeciwieństwie do reszty Wielkopolski i Pomorza — większych wpływów Okręg ten był domeną Ch. D. i NPR. (obecnego Stronnictwa Pracy) oraz sanacji.

Stronnictwo Narodowe zdołało jednak powiększyć stan posiadania a w niektórych miasteczkach, w których w ogóle nie posiadało przedstawicielstwa w samorządzie miejskim, uzyskało poważną liczbę mandatów, jak w Mroczy.

WSTYDLIWOŚĆ SANACJI

Sanacja, pisze „Słowo Pomorskie", wstydzi się wyraźnie wyników wyborczych zbywa je więc krótkimi wzmiankami, umieszczanymi na uboczu. Podniósłszy zdecydowaną klęską—pragnie ją sanacja przemilczeć.

„Próbują też — pisze „Słowo Pomorskie" — dzienniki sanacyjne wmówić swoim czytelnikom, że zainteresowanie wyborami było słabe. Temu przeczy taki np. Łasin, gdzie głosowało 90 proc., w innych miastach frekwencja wyborcza wszędzie przekraczała 80 proc; do Sejmu — jak wiadomo— głosowało według urzędowej statystyki trochę ponad 60 proc.

Jeszcze o jednym, niesłychanie ważnym szczególe zupełnie milczy prasa sanacyjna — o ilości unieważnionych głosów.

Gdy w wyborach sejmowych było głosów nieważnych grubo ponad 10 proc., to po wyborach samorządowych, przy ich nie jednokrotnie skomplikowanym układzie polityczno-personalnym przy różnych zawiłościach w różnicy numeracji list obwodowych — procent jest znikomy, prawie żaden. Na półtora tysiąca głosujących zdarza się 20 kilka głosów nieważnych; są to głosy istotnie nieważne, bo kartki zostały rzeczywiście nieświadomie źle wypełnione. Zdaje się, że to zjawisko mówi jeszcze więcej, niż całokształt wyborów".

Fak dużej frekwencji wyborczej i małej ilości nieważnych głosów podkreślają wszystkie miejscowe pisma.

JA TO BYŁO W CHEŁMŻY?

W Chemłży, jak wiadomo, 12 mandatów zdobyło PPS, 9 mandatów Stronnictwo Narodowe, 3 mandaty OZN. Wynik taki jest trudny — jak informuje „Słowo Pomorskie

„rezultatem utrudnionej dla Stronnictwa Narodowego akcji wyborczej — z 4 ulotek wyborczych 3 zostały skonfiskowane.

Rozdawanie ulotek na ulicy było wzbronione i policja z kolporterami spisywała protokóły. Natomiast sanacyjne i pepesowskie ulotki rozdawano bez przeszkód."

BRAK ORIENTACJI WE FRONCIE MORGES

Dziwny brak orientacji zapanował we Froncie Morges (Stronnictwo Pracy), jeżeli chodzi o wynik wyborów. „Dziennik Bydgoski" zalicza sobie dużą część mandatów z tzw. dzikich list i częściowo ozonowych. Warszawski organ Stronnictwa Pracy „Kurier Warszawski" oblicza w korespondencji z Torunia wyniki wyborcze dokładnie według relacyj sanacyjnej „Gazety Pomorskiej" która rozmaite mandaty Stronnictwa Pracy przypisuje... Ozonowi dochodząc do fantastycznej cyfry 56 mandatów ozonowych.

Natomiast stwierdza „Kurier Warsz.", że Ozon nie szedł sam do wyborów, woląc blokować się z innymi ugrupowaniami.

„Tam, gdzie OZN wystąpił tylko z własną listą, jak np. w Chełmży, uzyskał niklą ilość mandatów. W Chemłży np. zdobył tylko 3 mandaty na 24, a w Radzynie pozostał nawet bez mandatu."

Katowicka „Polonia" — trzeci organ „Frontu Morges" — stwierdza wyraźnie, że **„nie przecenia sukcesu Stronnictwa Pracy"**, tłumacząc to trudnościami, jakie dla stronnictw niezamożnych stwarza podział miast na okręgi.

Zastrzeżenie nie jest zrozumiałe. Uzupełnimy je przypomnieniem panującej w Stronnictwie Pracy świadomości, że rozporządza ono zaledwie nielicznymi wysepkami wpływów, z czego nie należy wróżyć dalszych sukcesów wyborczych. „Polonia" pragnie swych zwolenników ostrzec przed wybujałymi nadziejami.

„PANOWIE 7 I PÓŁ PROCENT"

Pod takim tytułem czytamy w „Dzienniku Ludowym":

Miastczko pomorskie Chełmża, to za pewne, zdaniem „Kuriera Porannego", bardzo nieważne miasteczko. Miasteczko to jednak było „nie bardzo podłe" w dniu 6 listopada, gdyż przyniosło 70-procentową frekwencję wyborczą.

I wszystko jedno, czy Chełmża, Mrocza, Łasin i inne miasteczka pomorskie są duże czy małe, problem jest jednakowy, wyznaczony przez charakterystyczną wymowę cyfr.

Bo jakże? Do Sejmu głosowało w Chełmży 70 proc. wyborców. Według oświadczeń pracy i działaczy ozonowych, frekwencja do Sejmu była miarą wpływów Ozonu. Opozycja to byli według tej prasy, „panowie 6 procent". Aliście w niecały miesiąc później, 4 grudnia przychodzą wybory samorządowe i ów zwycięski na 10 proc. Ozon otrzymuje przy frekwencji ok. 90 proc. jedną dwunastą liczby mandatów. czyli — licząc z nadmiarem — 7 i pół procent uprawnionych oddało głosy na Ozon. Pozostaje do wyjaśnienia, co oznacza cyfra 62,5 proc. wyborców chełmżyńskich, którzy wzięli udział w wyborach 6 listopada, ale w miesiąc potem głosowali na listy opozycyjne. PPS i Str. Narodowego.

Logicznie biorąc, mogą tu być dwie od powiedzi.

1) albo te 62 i pół proc. wyborców zmieniło w ciągu 4 tygodni przekonania, co jest zupełnie nieprawdopodobne;

2) albo poszli do urny 6 listopada nie dlatego i nie po to, aby zamanifestować swoją sympatię do Ozonu, lecz z innych przyczyn i w innych celach.

Ta druga odpowiedź jest jedynie logiczna. A jeśli tak, to rzeczone wywody prasy ozonowej o „panach 6 proc", o miażdżącym zwycięstwie OZN oraz wszystkie wnioski, wyciągane z wyniku wyborów sejmowych, padły w gruzy w dniu 4 grudnia".

O towar polski

Z licznych komunikatów, zamieszczanych w ostatnich tygodniach. czytelnicy nasi dowiedzieli się ogólnie o celach i zamierzeniach Tygodnia Propagandy Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła, który rozpoczyna się w niedzielę, dnia 4 bm.

Jak często w sprawach. wyzwalających siły i energię społeczeństwa, i tym razem inicjatywa do urządzenia Tygodnia Propagandy wyszła z Poznania. Akcja ta, która jest zbiorowym dziełem szeregu organizacyj społecznych ze Związkiem Obrony Przemysłu Polskiego, Związkiem Popierania Polskiego Stanu Posiadania, organizacjami kupieckimi i rzemieślniczymi na czele, obejmuje całą Polską i apelować będzie do sumienia i poczucia obowiązku narodowego wszystkich Polaków.

Gdybyśmy w jednym krótkim zdaniu chcieli ująć sens akcji, jakiej służy Tydzień Propagandy, wystarczy sięgnąć po hasło, tak wytrwale wpajane w społeczeństwo przez Stronnictwo Narodowe i Obóz Wszechpolski, a brzmiące: Polska dla Pol laków. Niestety, stwierdzić trzeba, że i w dziedzinie gospodarczej jesteśmy jeszcze bardzo daleko od urzeczywistnienia tego hasła.

Poza województwami zachodnimi, w których polski stan posiadania przedstawia się mniej więcej zadowalająco, jakkolwiek i tutaj są przerosty wpływów obcych, — na całym ogromnym obszarze Polski środkowej. południowej i wschodniej istotna dyspozycja gospodarcza znajduje się przeważnie w rękach niepolskich.

Zapewne, ten nienormalny i nieznośny stan rzeczy jest w znacznej mierze wyniwiem długiego okresu niewoli. Ale w minionym dwudziestoleciu niepodległości proces obejmowania we władanie polskie naszego życia gospodarczego odbywał się na wspomnianych obszarach w prawdziwie żółwim tempie.

Obok koniecznego w tej mierze wpływu państwa — potrzebny jest silny nacisk akcji społecznej, ażeby ten zapóźniony proces polszczenia życia gospodarczego przyśpieszyć. Społeczeństwo w ostatniej instancji zadecyduje, czy długo jeszcze będziemy w zależności gospodarczej od obcych. przede wszystkim od Żydów.

Dotychczas akcja społeczeństwa, zmierzająca do polszczenia aparatu gospodarczego, największą uwagę poświęciła sprawie popierania handlu polskiego. Jednym z głównych zadań Tygodnia Propagandy jest rozszerzenie tej akcji, z szczególnym podkreśleniem konieczności **nabywania w składach polskich towaru rdzennie polskiego.**

Jest to realizacja patriotyzmu gospodarczego, który wymaga w danych wypadkach pewnej wyrozumiałości zarówno wśród publiczności jak i samego kupiectwa wobec wysiłków młodego, będącego na dorobku przemysłu polskiego.

Społeczeństwo powinno zrozumieć, że bez ofiarności i bez solidarności nie ruszy z miejsca dzieło gruntownego rozszerzenia podstaw rdzennie polskiego życia gospodarczego — przemysłu, handlu i rzemiosła.

Apelować też trzeba do szerokich kół społeczeństwa, by w okresie trwania Tygodnia Propagandy szczególną życzliwością otaczały te — miejmy nadzieję — liczne składy kupców polskich, którzy okna swe udekorują towarami włącznie polskimi i chrześcijańskimi, co uwidocznione będzie przez zamieszczenie wywieszki.

Próba o książki

Młodzież narodowa w dążeniu do samokształcenia i rozszerzania swych horyzontów myślowych natrafia na przeszkodę trudną do pokonania: brak książek.

Szczupłe środki świetlic nie pozwalają na kompletowanie biliotek. Zwracamy się do Cytelników z gorącym apelem o nadsyłanie książek i ofiar pieniężnych na biblioteki świetlicowe dla młodych narodowców Okręgu Śląskiego O. W. Pożądane dzieła z zakresu polityki, historii.

Książki prosimy nadsyłać pod adresem „Narodowiec" Katowice. ul. Konopnickiej 5. Pokwitowania książek i ofiar zamieszczone będą w odpowiedniej rubryce naszego pisma.

☆ ☆

Sprawozdanie z zebrań

KATOWICE. Dnia 29 listopada odbyło się zebranie miejsc. plac. O. W. przy licznym udziale członków. Aktualne przemówienie polityczne wygłosił kol. Mgr. Wlekliński. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

SIEMIANOWICE. Dnia 30. listopada zwołał zarząd miejsc. plac. O.W. zebranie członkowskie, które zagaił kier. miejsc. plac. kol. Zia'a oddając następnie głos kol. Inglotowi z Katowic, który w swym referacie omówił całokształt życia politycznego w kraju.

Hymnem Młodych zakończono zebranie.

MAŁA DĄBRÓWKA. W wypełnionej salce p. Sitki odbyło się zebranie członkowskie O. W. w dniu 1 bm.

Po zagajeniu przez kol. Cywkę kier. miejsc. plac. i odśpiewaniu pieśni bojowej aktualne przemówienie polityczne wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY ŚL. Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie członkowskie w dniu 2 bm., na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

MYSŁOWICE. W sobotę dnia 3 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. które w zastępstwie nieobecnego kierow. zagaił kol. Kostecki.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przemówienie polityczne wygłosił kol. Mgr. Łopata. Liczne oklaski świadczyły, że przemówienie to trafiło do przekonania obecnych i na długo pozostanie im w pamięci. Mymnem Modych zakończono zebranie.

NOWA WIEŚ ŚL. W niedzielę dnia 4 bm. na zebraniu miejsc. plac. wygłosił referat kol. Szlachta z Katowic.

BIELSZOWICE. W tym samym dniu odbyło się zebranie miejsc. plac. również z referatem kol. Szlachty.

PIOTROWICE ŚL. Ruchliwa placówka O. W. w Piotrowicach urządziła swe zebranie członkowskie dnia 4 bm.

Przy licznym udziale cłonków zagaił takowe kol. Szewczyk, omawiając i załatwiając szereg spraw organizacyjnych dotyczących miejsc. plac.

Referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po żywej dyskusji okrzykiem na cześć Narodowej Polski zakończono zebranie.

TERMINARZ ZEBRAŃ

Katowice-Zawodzie, w piątek dnia 9 bm. zebranie publiczne, o godz. 20-tej.

Oddz. Kobiet Siemianowice, w piątek godz. 20-ta restauracja Dom Ludowy.

Makoszowy, w niedzielę godz. 15-ta zebranie członkowskie.

Mikołów, w niedzielę, dnia 11 bm. godz. 18-ta zebranie członkowskie.

Katowice, w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10-tej rano, zebranie Młodzieży.

Kończyce, w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 13-tej zebranie członkowskie.

Pawłów, w niedzielę o godz. 16-tej zebranie publiczne „Praca Polska“ restauracja p. Lesza.

Piotrowice, w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 15-tej zebranie członkowskie, restauracja p Krawczyka.

Lipiny Śl., w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 18-tej zebranie publiczne O. W.

Piekary Śl. w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 16-tej zebranie publiczne O. W.

Katowice-Załęże, w niedzielę dnia 11 bm. zebranie członkowskie

Katowice, w wtorek dnia 13 bm. zebranie członkowskie restauracja Strzecha Górnicza

Mała Dąbrówka w czwartek dnia 15 bm. o godz. 19.30.

Trzy żydówki rybnickie
więcej znaczą od starosty

W Rybniku posiada sklep konfekcji damskiej żydówka Selma Herz z dwiema córkami. Wszystkie trzy żydówki były obywatelkami czeskiemi. Kilka razy starosta rybnicki próbował pozbyć się tych „perełek“ krętowłosych i wydawał nakazy przymusowego opuszczenia granic Rzeczypospolitej. Ale żydówki Rybnik bardzo kochają, bo robią w nim kokosowe interesy: więc zawsze miały „szczęście“ postarać się o uchylenie tych zarządzeń starosty.

Aż w procesie Strausa wyszło na jaw, że te żydówki w tą aferę są także zamieszane, gdyż plajciarz Straus z niewyjaśnionych powodów wręczył im weksli na 20.000 zł.

Zdaje się z tego powodu starosta wydał przed kilku tygodniami nakaz opuszczenia Polski przez żydówki w ciągu 48 godzin. I wydawało się, że tym razem pożegnamy się na zawsze. Ale gdzie tam. W ciągu jednego dnia wszystkie trzy żydówki stały się „jak jeden mąż“ obywatelkami polskimi. I to w sposób całkiem prosty. Poprostu wszystkie w jednym dniu wyszły zamąż za żydów obywateli polskich i przez ten sam fakt stały się obywatelkami polskimi i na zawsze pozostaną w Polsce. Jedna wzięła ślub z Strausem, zwolnionym z aresztu za kaucją, a dwie sprowadziły sobie na ten cel dwóch żydków z Krakowa „na jeden dzień“, których zaraz po ślubie puściły z powrotem na wolność. W życiu tych żydówek nic się nie zmieniło; może nawet swoich mężów z Krakowa więcej w życiu widzieć nie będą i może nawet zapomniały jak się ci „żydkowie“ uczynni nazywają, ale przez to „błazeństwo“, które w pojęciu „gojów“ jest aktem uroczystym i bardzo ważnym zwanym ślubem cywilnym.

Herzki zrobiły wielki interes. O zgrozo! O wstydzie! Przepisy prawne stanowią, że zawarcie małżeństwa musi być poprzedzone zapowiedziami, od których wyjątkowo można udzielić zwolnienia. Pytamy się kto tym żydówkom udzielił zwonienia od zapowiedzi? Który to urzędnik dopomógł tym żydówkom do sparalizowania tak cennego zarządzenia starosty? Za to należałoby kogoś powiesić na najwyższej latarni w Rybniku bez żadnych ceremonii i sądu. Może Magistrat w Rybniku gdzie odbywały się te „przedziwne śluby“ odpowie nam na te pytania.

Jakież musiało być zdziwienie starosty, skoro zamiast raportu o wysiedleniu tych „kudłajów“, otrzymał wiadomość, że one stały się takiemi samemi „współwłaścicielami Rzeczypospolitej“, mówiąc językiem naszej konstytucji, jak i sam starosta.

Panie starosto, czy można przejść nad tym do porządku? Czy nie należy tej sprawy wyjaśnić i tych opiekunów żydowskich przepędzić? Tego wymaga naprawdę dobrze pojęty interes narodowy.

Czekamy na działanie skuteczniejsze, aniżeli dotychczasowe.

Rybniczanin

Apel do Kupców i Piekarzy

Gdy większa część społeczeństwa polskiego dzięki systematycznej pracy Obozu Wszechpolskiego już zrozumiała, że kupowanie w sklepach żydowskich jest przestępstwem wobec Narodu Polskiego, to jednakowóż Kupiectwo polskie nie zawsze jeszcze rozumie kto jest ich największym wrogiem i dość często popiera żydowskiego kupca, hurtownika i przemysłowca.

Dziś zwracamy się z apelem do Kupców branży spożywczej i Piekarzy, by pamiętając o kardynalnej zasadzie „Swój do swego po swoje“, — zaopatrywali się w mąkę tylko w chrześcijańskich młynach i u polskich hurtowników. Chrześcijańskich młynów jest w Polsce bardzo dużo, tak iż popieranie w tym wypadku żydów naprawdę nie liczy się z godnością Polaka

Gdyby ten skromny apel nie miał odnieść skutku, nie zaniechamy tych żydolubów opublikować na łamach naszej prasy, — w przekonaniu, że społeczeństwo Polskie na to również zareaguje. —

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA.

W Katowicach przy ul. Mariackiej nr. 7 powstała nowa placówka chrześcijańska pod firmą: *„Hurtownia Czekolady i Fabryka Cukierków — Lestrzo Sp. z o. o.“* —

Z uwagi, że branża ta na terenie Katowic jest bardzo zażydzona — fakt powstania chrześcijańskiej placówki witamy z nieklamaną radością.

Kupcom - detalistom i drobnym sprzedawcom polecamy firmę tę jako godną poparcia, gdyż fachowe kierownictwo tej firmy zapewni rzetelną i uczciwą obsługę.

Ostrzeżenie

Ostrzegam Wielebne Duchowieństwo, Szan. Zakłady Sióstr, Zarządy Związków i Towarzystw przed zawieraniem jakichkolwiek pertraktacji z osobnikiem Zygmuntem Witczakiem. który u mnie popełnił różne malwersacje, a obecnie podszywa się pod moją firmę bez upoważnienia.

J. MANYŚ
Śląska Sztuka Kościelna
Pracownia Sztandarów
Katowice, ul. Francuska 9

Z rąk żydowskich w chrześcijańskie ręce.

Z radością stwierdzamy, że w Katowicach przy ul. 3-go Maja nr. 22 p. *Maria Jakubowska* wykupiła z rąk żydowskich skład cukierków. Nowo powstałej chrześcijańskiej placówce — życzymy „Szczęść Boże“ —

Kaledarz Narodowca

JUŻ SIĘ UKAZAŁ!

„Kalendarz Narodowca“, którego druk opóźnił się z przyczyn od Redakcji niezależnych już się ukazał. Kalendarz obejmuje 200 stron druku i kosztuje 90 groszy.

W sprawie zakupu hurtowego zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17-5“.

Obowiązkiem każdego Polaka

jest popierać firmy czysto polskie

„WSCHÓD“ - ZADZIELE

Meble stalowe stały się ostatnio ozdobą najwytworniejszych mieszkań i biur ▪ Nadzwyczaj praktyczne, bardzo efektowne a przytem hygieniczne ▪ Skład fabryczny ▪ BIELSKO ul. 3-go Maja 5 tel. 18 58

Feliks Belloni
CIESZYN ZACHODNI, M. Piłsudskiego 19
Towary bławatne i galanteria.

Rudolf Hartmann
skład żelaza
CIESZYN ZACHODNI, M. Piłsudskiego 9

Eugeniusz Partyka
Towary - modne
Cieszyn Zachodni

Rudolf Galuschka
CIESZYN ZACHODNI, M. Piłsudskiego 20
Towary łokciowe i bławaty.

REPREZENTACJA BROWARU KSIĄŻĘCEGO I OBYWATELSKIEGO
w Tychach Śl.
FABRYKA WÓD MINERALNYCH.
SPECJALNOŚĆ: ORANŻADA „JAF-ORA“
E. OCHMANN
Tarnowskie Góry
Tel. 54-191. Tel. 54-264.

ELEKTRO - RADIO
Rudolf Tomanek
CIESZYN ZACHODNI
ul. Gen. Bortnowskiego 5

CHCESZ SPRZEDAĆ LUB KUPIĆ DOM, RESTAURACJE, KAWIARNIE, KINO LUB WOGÓLE JAKIEKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWO OGŁOŚ W „NARODOWCU“. KILKANAŚCIE OBJEKTÓW NA ŚLĄSKU ZAOLZIAŃSKIM ZOSTAŁO ZA POŚREDNICTWEM „NARODOWCA“ SPRZEDANE.

R. Niewrzędowska
Katowice
Telef. 333-26 ul. 3-go Maja 30
Poleca:
Firanki, - Story, - Siatki, - Brokaty, Kołdry, - Koce, - Dywany i wszelkie materiały dekoracyjne.
Firanki wykonuje się według najnow. modeli.

BŁYSK
Jedyny nieszkodliwy płyn do czyszczenia metali — szyb i t. p. — — —

SKŁAD MASARSKO-WĘDLINIARSKI kompletnie urządzony wraz z warsztatem w centrum Cieszyna przy ul. M. Piłsudskiego natychmiast wydzierżawię tanio spowodów rodzinnych. — Świetna egzystencja dla osób poszukujących interesu na Śląsku Zaolziańskim.
ZGŁOSZENIA: SOLARCZYK KAROL, CIESZYN - ZACHODNI ul. M. Piłsudskiego 7.

KUPNO ZEGARKA LUB BIŻUTERII TO RZECZ ZAUFANIA
Rudolf Arendt
zegarmistrz i jubiler
KATOWICE, UL. POCZTOWA NR 1. Telefon 341-51.
Największy, najlepiej zaprowadzony magazyn biżuterii, zegarków. Ogromny wybór podarków gwiazdkowych. — Ceny przystępne.

Helena Kasner
KATOWICE, ul. Kochanowskiego nr. 10.
Tel. 317-56.
Poleca: Materiały wełniane, jedwabie, płótna, galanterie.

KAŻDY STÓŁ ŚWIĄTECZNY WINNY ZDOBYĆ ŚWIEŻE KWIATY
Müller Leopold
Największe oraz najstarsze salony kwiatów
KATOWICE, ul. 3-go Maja nr. 16, tel. 316-63
CHORZÓW I, ul. Wolności nr. 3, tel. 407-35.
OGROMNY WYBÓR! CENY PRZYSTĘPNE!

Olga Krzoskowa
CIESZYN - ZACHODNI, ul. GOETHEGO 3
Największy, najlepiej zaprowadzony magazyn biżuterii, zegarków, ogromny wybór podarków świątecznych — ceny przystępne.

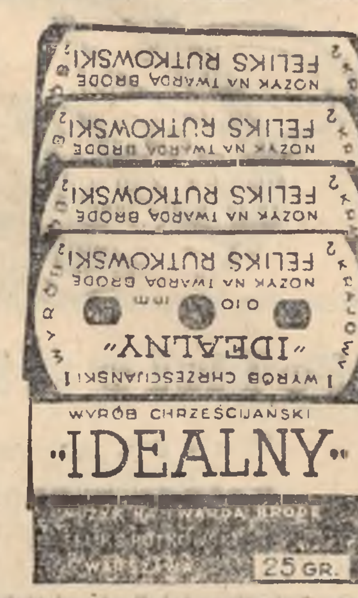
KAWIARNIA I BAR
właśc. Ripper F.
CIESZYN - ZACHODNI, ULICA GEN. BORTNOWSKIEGO nr 3
Wytworny lokal w centrum Cieszyna. Rendevue najlepszych sfer.
ORKIESTRA DANCING
WYBOROWE NAPOJE, GATUNKOWE WINA, CENY NISKIE.

Antoni Sucharda
DOM MODY
CIESZYN - ZACHODNI, M. PIŁSUDSKIEGO 21.
POLECA:
męską i damską bieliznę kapelusze, galanterię, — Ceny na okres gwiazdkowy specjalnie zniżone. — — — —

Popieraj kupca Polaka!

BERNDT MAKS
JUBILER
KATOWICE, ul. Św. Jana nr. 2.
Solidna biżuteria, najmodniejsze zegarki i uczciwie kalkulowane, niskie ceny oto zalety tej znanej na tutejszym terenie firmy.

CAŁE ZAOLZIE DO WALKI Z ZALEWEM ŻYDOWSKIM.



Od dziś każdy Polak goli się nożykami jedynej chrześcijańskiej wytwórni nożyków do golenia F. RUTKOWSKIEGO, a więc żądaj wszędzie „Idealny“ — „Sokół“ — oraz „Sokół luksusowe“
Wytwórnia F. RUTKOWSKIEGO, Warszawa, Przyokopowa 33

PALTA gotowe i na miarę po cenach przystępnych — MATERIAŁY krajowe i oryg. angielskie oraz artykuły męskie poleca

Franciszek Mika

KATOWICE, ul. Bronisława Pierackigo 11
Tel. 304-93

Uwaga!
Maszyny SINGERA kupisz dogodnie za gotówkę i na raty już od 13-tu zł miesięcznie
Inspektor fy SINGER na powiat Tarnowskie-Góry i Lubliniec
Wojtala Bronisław
Tarnowskie - Góry Zamkowa 6.

MEBLE
Wykonuje szybko i tanio za gotówkę i na raty
Paweł Sznajdrowski
Rybnik (Hotel Polski)

Dobrze i tanio kupisz MEBLE w znanej firmie

ANTONI WALA

SKŁAD MEBLI I WARSZTAT STOLARSKI

KATOWICE, UL. M. PIŁSUDSKIEGO nr. 67

Starannie i gustownie dobrane nowości w tkaninach wełnianych na płaszcze - suknie i kostiumy - oraz jedwabie poleca

Stanisław Kurlus

Specjalny Skład Bławatów

Katowice 3-go Maja róg Pocztowej

OBUWIE

STABIL

Katowice, Pierackiego 6.
J. Palusiński i A. Naczyński

Chorzów, Wolności 16.
Karol Ściga

Poleca! Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju o gwarantowanych gatunkach po najniższych cenach

Naczynia aluminiowe emaliowane, formy blaszane i cynowane, wyżymaczki cynkowane, kotły i balie do prania — Termosy wyroby nożownicze - Nakrycia platerowane i całkowite z stali nierdzewnej - Galanterię platerowaną poleca

„METALURGIA“

wł. Stefan Klimaszewski Sosnowiec, ul. Warszawska 8. — telefon 61-790

Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów

Carmen

WŁAŚC. PIOTR KARCZ

Wielkie Hajduki G. Śl.

Poleca: wysokiej jakości czekolady w tabliczkach, drobne czekoladki deserowe i inne.

Prawdziwą okazją jest nabycie obuwia w sezonie jesienno - zimowym w znanej polskiej firmie.

Świętochowski K.

MAGAZYN OBUWIA

KATOWICE ul. Jana nr. 12

T. Wojciechowski i Ska

właść. Józef Edelman

poleca:

Materiały wełniane męskie i damskie, oraz jedwabie i płótna.

Katowice, ulica św. Jana nr. 10
Telefon nr. 354-32

Na Święta tylko likiery znanej Polskiej fabryki

MAIZNER, PONIECKI & CIE CHORZÓW II.

CHRZESCIJANSKIE ZRODŁA ZAKUPU

„Sztuka Kościelna“, Śląska Artystyczna Wytwórnia Sztandarów, Katowice, Mariacka 7, 3 p.

Broń i Amunicja:
Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski. Katowice, ul. Młyńska 2.

Czekolady i owoce:
Klyta, Katowice, Mielęckiego

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:
Jan Kluczewicz, Katowice, ul. Matejki.

Dewocjonalia i obrazy:
K. Schaeffer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Dom Towarowy:
Bracia Drost, Katowice, Pierackiego.

Dywany — Linoleum — Tapety:
Jan **Kegel**, Katowice, Kościuszki 16, tel. 353-97.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol, Katowice, ul. Mikołowska 19. — Sprzedaż ul. Młyńska 4 (Gmach magistratu).

Futra:
St. Dusia — J. Wąsika, Katowice, 3 Maja 21, tel. 321-12.

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, Katowice, ul. Pierackiego.

Jubilerzy:
Hoffmüller, Katowice, ul. 3-go Maja 11.

Zakład Krawiecki:
Rozynek H., Katowice, ul. Sokolska 3.
Koterba St., Katowice, ul. Szopena 14.

Księgarnie:
T.C.L., Katowice, ul. Francuska 12. tel. 302-12.
Nowicka, Katowice, ul. Pierackiego.

Meble wszelkiego rodzaju
poleca **Stolarnia** właśc. **J. Berendt i M. Grochowski**, — Więcbork — Pomorze.

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„Remont“**, Katowice, ul. Dworcowa 18 (dom. kons. kolej.)

Ogrodnictwo Sierociniec:
im. Dr. Mielęckiego, Katowice, ul. Plebiscytowa 46.

Prac. wyrob. skórzanych i przyb. podróżnych:
St. Piechocki, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 11, tel. 31-483.

Przybory sportowe:
„Maraton“, Katowice, ul. Kościuszki 3.

Restauracja:
Bodendorf, Katowice, ul. Mariacka.

Szklarnia i oprawa obrazów:
Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, Katowice, M. Piłsudskiego 43, tel. 307-48.

Tapicer:
Wilczkiewicz Tadeusz, Katowice, ul. Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

Wytwórnia instrumentów hirurgicznych:
Mildner i ska, sp. z o. o., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 10

Aparaty i przybory optyczne:
„Okularium“, Sosnowiec, obok dworca.

Przedsięb. przewozowe:
„Wygoda“ K. Strzelecki, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48. tel. 620-14.

Kajzera Skład Kawy

Skład żelaza:
„Metalurgia“, Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 61-790.

Wyroby skórzane i przybory podróżne:
Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6, tel. 63-052.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 14 — tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

Przybory szewskie:
A. Kowalski, Sosnowiec, Nowopogońska 28.

Wytwórnia wełnianych trykotaży:
Maria **Kowalska**, Sosnowiec, Nowopogońska 4.

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Rybnik, Sobieskiego 18.

Radia, rowery i przybory
Rojek, Rybnik, ul. Sobieskiego,

Fabryka musztardy i cukrów:
„Delicja“, Rybnik. Rynek 6

Galanteria i konfekcja:
Anna Żemła, Rybnik, ul. Raciborska 7.
J. Myśliwiec, Rybnik, Rynek.

Skład cukrów i czekolady
Wojtczak Feliks, Rybnik, Rynek 2.

Maszyny do pisania,
liczenia i powielania, nowe i używane **„Maszynopis“**, Gliwicka 2, wł. Fr. Moroń, I ptr.

Obuwie:
„Favorit“, wł. E. Nowak i H. Stawiarski, Chorzów I, Wolności 11.

Pracownia wyrobów skórzanych
i przyborów podróżnych:
St. Piechocki, Chorzów I, ul. Powstańców 15 (róg Sobieskiego).

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67. Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.